

Sygn. akt II UK 468/17

POSTANOWIENIE

Dnia 13 listopada 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Krzysztof Rączka

w sprawie z wniosku A. K.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi we W.
o prawo do emerytury,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 13 listopada 2018 r.,
skargi kasacyjnej wnioskodawcy od wyroku Sądu Apelacyjnego [...] z dnia 17 listopada 2016 r., sygn. akt III AUa [...],

odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 17 listopada 2016 r., sygn. akt III AUa [...] Sąd Apelacyjny [...] w sprawie z odwołania A. K. od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział we W. z 27 listopada 2015 r., w której organ rentowy odmówił wnioskodawcy prawa do emerytury, bowiem nie spełnił on warunków, od których uzależnione jest prawo do tego świadczenia, tj. na dzień 1 stycznia 1999 r. nie udowodnił wymaganego 25-letniego okresu składkowego i nieskładkowego, na skutek apelacji organu rentowego od wyroku Sądu Okręgowego we W. z 30 marca 2016 r., sygn. akt IX U [...], którym Sąd ten uwzględnił odwołanie, zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że oddalił odwołanie.

W sprawie ustalono, że A. K., ur. 15 września 1955 r., w dniu 25 września 2015 r. złożył wniosek o emeryturę. Decyzją z 27 listopada 2015 r. organ rentowy odmówił przyznania świadczenia, z uwagi na nieudowodnienie przez wnioskodawcę 25-letniego okresu składkowego i nieskładkowego. ZUS uwzględnił

okres składkowy i nieskładkowy w wymiarze 24 lat, 3 miesięcy i 3 dni oraz staż pracy w warunkach szczególnych w wymiarze 16 lat, 9 miesięcy i 6 dni. Zakład nie zaliczył do stażu pracy okresów:

- od 18 października 1977 r. do 6 listopada 1977 r. - gdyż nie została opłacona składka na ubezpieczenia społeczne (przerwa po wojsku);
- od 17 maja 1993 r. do 17 lipca 1993 r.;
- od 19 lipca 1993 r. do 22 lipca 1993 r.;
- od 7 grudnia 1993 r. do 13 grudnia 1993 r.;
- od 22 grudnia 1993 r. do 31 grudnia 1993 r. - gdyż w tych okresach wnioskodawca przebywał na urloпах bezpłatnych;
- od 1 marca 1973 r. do 30 lipca 1974 r. - okresu pracy w gospodarstwie rolnym wuja, ze względu na brak udokumentowania dzierżawy gospodarstwa rolnego przez rodziców.

Gospodarstwo rolne, w którym zamieszkiwał wnioskodawca z rodziną było własnością dziadka wnioskodawcy, który przekazał je wujowi wnioskodawcy – S. Powierzchnia gospodarstwa wynosiła 2,34 ha.

Przez cały czas zamieszkiwania wnioskodawcy w tym gospodarstwie połowę pola uprawiała rodzina wuja wnioskodawcy, a połowę rodzina skarżącego.

A. K. rozpoczął naukę w Zasadniczej Szkole Zawodowej w M. we wrześniu 1971 r. Nauka ta trwała do czerwca 1974 r. Do szkoły, do M. dojeżdżał 12 km z C. pociągiem lub autobusem. Podróż w jedną stronę trwała ok. 20 min. Wnioskodawca wyjeżdżał do szkoły ok. godz. 7, a wracał najczęściej ok. godz. 14:00-14:30. Wstawał o godz. 5:30. Przed wyjazdem do szkoły wyrzucał obornik spod krów. Prace te zajmowały około pół godziny. Ponadto wypuszczał kury, gęsi i karmił króliki. Obora była nieformalnie przedzielona na pół, połowa należała do rodziny wnioskodawcy, a połowa do rodziny wuja ubezpieczonego. Rodzice wnioskodawcy posiadali krowę, 3 kozy, od 5 do 8 świń. Przed wyjazdem do szkoły wnioskodawca pracował codziennie w gospodarstwie około godziny, bez względu na porę roku i warunki atmosferyczne. Po powrocie ze szkoły pasł krowę i kozy. Prace te wiosną, latem i jesienią zajmowały mu czas do kolacji, wykonywał je od godz. 16 do godz. 21. Zimą najwięcej prac wnioskodawca wykonywał w oborze, przy oborniku, a ponadto wykonywał inne prace zlecone przez rodziców, np. przy skubaniu gęsi.

Wszystkie te prace wnioskodawca wykonywał od drugiej klasy szkoły podstawowej do końca nauki w zasadniczej szkole zawodowej. Jego ojciec, który pracował w Z., był magazynierem i bardzo późno wracał z pracy do domu, gdyż pracował przy rozładunku wagonów. Matka nie pracowała zawodowo, zajmowała się głównie pracami domowymi, przygotowaniem posiłków. Młodszy brat wnioskodawcy i jego starsza siostra tylko doraźnie pomagali w pracach gospodarskich. Grunty pod uprawę także były nieformalnie podzielone na pół między ojca wnioskodawcy i jego wuja.

Wnioskodawca pracował zarówno na gruntach ojca, jak też wuja. Kosił trawę, wiosną rozwoził obornik, użyźniał glebę, sadił ziemniaki. To on głównie kierował końmi podczas prac polowych. Prace polowe wykonywane wiosną przeważnie trwały cały dzień. Latem wnioskodawca kosił zboże, wiązał snopki, zwoził je pod maszynę, młócił i zwoził do domu. Prace te trwały od rana do nocy. Jesienią pasł krowę i kozy, karmił zwierzęta i wykonywał prace przy oborniku. Wnioskodawca nie wyjeżdżał na wakacje, gdyż w okresie wakacyjnym pracował w gospodarstwie rolnym.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy we W. wyrokiem z 30 marca 2016 r., sygn. akt IX U [...] uwzględnił odwołanie wnioskodawcy, bowiem ocenił, że okres pracy w gospodarstwie rolnym prowadzonym przez rodziców i wuja ubezpieczonego stanowi pracę, o której mowa w art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2016 r., poz. 887).

Apelację od powyższego wyroku wniósł organ rentowy, zarzucając mu sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz naruszenie art. 184 ustawy z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

Sąd Apelacyjny wyrokiem z 17 listopada 2016 r., sygn. akt III AUa [...] uwzględnił apelację organu rentowego i zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że oddalił odwołanie.

Sąd drugiej instancji wskazał, że niezrozumiałe jest, dlaczego wnioskodawca miałby pracować w gospodarstwie rolnym należącym do jego wuja. Ten wniosek wywiedziony przez Sąd pierwszej instancji Sąd odwoławczy uznał za nielogiczny i

trudny do zaakceptowania. Jednocześnie, nawet gdyby przyjąć, że gospodarstwo, mimo formalnego przekazania go wujowi wnioskodawcy, było nadal w połowie prowadzone przez rodziców ubezpieczonego, to jednak powierzchnia gospodarstwa rolnego wynosiła tylko 2,34 ha, a zatem jego połowa wynosiła 1,17 ha. Zamieszkiwały w nim dwie rodziny (4-osobowa rodzina wuja i 5-osobowa rodzina wnioskodawcy). Tylko ojciec wnioskodawcy pracował zawodowo, natomiast matka nie pracowała, ponadto wnioskodawca miał jeszcze starszą siostrę i młodszego brata. Przede wszystkim w gospodarstwie z pewnością pracowali rodzice wnioskodawcy, bo trudno zaakceptować, by ciężar tych prac spadał na uczące się dzieci, a głównie na wnioskodawcę.

Sąd Apelacyjny wziął również pod uwagę, że gospodarstwo było niewielkie, inwentarz żywy nie był liczny i nie sposób było przyjąć, że wszystkie prace gospodarskie spadały na wnioskodawcę. Trudno było zaakceptować pogląd, jakoby ubezpieczony, będący młodym człowiekiem, zmuszany był o każdej porze roku do pasania jednej krowy i 3 kóz, jak przyjął Sąd pierwszej instancji.

Ponadto, Sąd drugiej instancji zwrócił uwagę, że zeznania wnioskodawcy złożone na rozprawach 16 marca 2016 r. i 30 marca 2016 r. diametralnie różnią się od siebie. Na pierwszej z nich ubezpieczony podał, że pracował na podstawie nieformalnej umowy w gospodarstwie rolnym u jakiegoś rolnika, który posiadał gospodarstwo rolne o powierzchni 18 ha położne kilometr dalej od gospodarstwa rolnego jego wuja. Podał, że w tym gospodarstwie pracował bez przerwy od rana do wieczora do stycznia 1974 r. i zamieszkiwał w tym gospodarstwie. Podał także, że w 1973 r. ukończył szkołę. Jednak na kolejnej rozprawie zmienił całkowicie zeznania, wskazując, że jednak, uczęszczając do szkoły zawodowej, pracował w gospodarstwie rolnym swego wuja. Przedstawił także świadectwa ukończenia szkoły podstawowej i zawodowej, z których wynika, że naukę w szkole zawodowej w M. rozpoczął we wrześniu 1971 r., a ukończył ją w czerwcu 1974 r. Zeznania jego są zatem mało wiarygodne, bo sprzeczne ze sobą. Wnioskodawca podaje dwie wersje wydarzeń, w taki sposób, by przedstawić fakty korzystnie dla siebie, ale w konsekwencji w ogóle nie wiadomo, czy któraś z tych wersji jest prawdziwa.

W konsekwencji, Sąd drugiej instancji ocenił, że ustalenia sądu pierwszej instancji, jakoby wnioskodawca stale, codziennie pracował co najmniej 4 godziny w

małym gospodarstwie rolnym, w którym pracowały jeszcze inne osoby, pozostają w sprzeczności z zasadami logiki i doświadczenia życiowego. Być może A.K. pomagał przy wykonywaniu prac gospodarskich swemu wujowi czy rodzicom (o ile oni sami pracowali w tym gospodarstwie), jednak była to pomoc doraźna i w wymiarze mniejszym niż połowa etatu, ewentualnie zwiększona w okresach wzmożonych prac rolniczych, a to ze względu na naukę w szkole zawodowej w innej miejscowości. Wielkość gospodarstwa rolnego wuja wnioskodawcy i sytuacja obu rodzin, które w tym gospodarstwie zamieszkiwały, przeczą jego twierdzeniom i zeznaniom świadków, którym nie można dać wiary w tej kwestii.

Powyższy wyrok Sądu Apelacyjnego zaskarżył skargą kasacyjną w całości wnioskodawca.

Wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania oparto na przesłance oczywistej zasadności skargi kasacyjnej (art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c.). Wskazano, że skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona, z uwagi na to, że zaskarżone orzeczenie zostało wydane w oparciu o niepełny materiał dowodowy. Sąd drugiej instancji pominął w części materiał dowodowy zebrany przed Sądem pierwszej instancji. Sąd drugiej instancji pominął zeznania powoda w zakresie w jakim, zeznaje on na temat rozbieżności w jego zeznaniach, spowodowanej problemami zdrowotnymi oraz zażywaniem środków uspokajających. Sąd drugiej instancji pominął również zeznania świadków W. G. i M. T. potwierdzające okoliczności podnoszone przez powoda.

Oczywista zasadność skargi wynika również, zdaniem skarżącego, z rażącej niedostateczności uzasadnienia wyroku Sądu drugiej instancji i naruszenia w tym zakresie 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. Uzasadnienie, mimo iż dotyczy wyroku reformatoryjnego, nie zawiera wnikliwej oceny materiału dowodowego, w tym wskazania które dowody i w jakiej części Sąd drugiej instancji uznał za wiarygodne, a które nie i jaka była przyczyna takiej oceny. Przy tym Sąd drugiej instancji wskazuje na okoliczności oderwane od materiału dowodowego i zasad doświadczenia życiowego, w szczególności realiów pracy w gospodarstwie rolnym w latach 70 XX wieku. Uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie zawiera również wyjaśnienia podstawy prawnej wyroku. Powyższe *de facto* uniemożliwia weryfikację prawidłowości wyводу Sądu drugiej instancji.

O oczywistej zasadności skargi świadczy również zakwestionowanie prawidłowości oceny dowodów dokonanej przez Sąd pierwszej instancji przez przekroczenie ram wyznaczonych przez art. 231 k.p.c. w sytuacji, gdy apelujący organ rentowy nie podniósł zarzutu naruszenia przepisów postępowania w tym zakresie czyli naruszenie art. 378 § 1 k.p.c. Apelujący organ rentowy kwestionował bowiem okoliczności faktyczne ustalone przez Sąd pierwszej instancji. Sąd Apelacyjny, mimo powyższego, wyszedł poza granice zaskarżenia i zakwestionował prawidłowość oceny dowodów. Nie budzi przy tym wątpliwości w orzecznictwie Sądu Najwyższego, powołanym w dalszej części uzasadnienia, iż Sąd drugiej instancji związany jest zarzutami naruszenia przepisów postępowania, a z urzędu uwzględnia jedynie nieważność postępowania.

O oczywistej zasadności skargi ma w końcu świadczyć rażąca błędna wykładnia art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy o emeryturach i rentach z FUS. Sąd drugiej instancji dokonał bowiem prawotwórczej wykładni w/w artykułu przyjmując, iż do zaliczenia okresu pracy w gospodarstwie rolnym konieczny jest określony areal tegoż gospodarstwa oraz formułuje nieistniejącą przesłankę negatywną wykluczającą z kręgu osób mogących zaliczyć pracę w gospodarstwie do stażu ubezpieczeniowego, osób uczących się w szkołach zawodowych położonych w miejscowości innej niż miejsce zamieszkania.

Organ rentowy nie składał odpowiedzi na skargę kasacyjną.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna wnioskodawcy nie kwalifikuje się do przyjęcia jej do merytorycznego rozpoznania. Zgodnie z art. 398⁹ § 1 k.p.c., Sąd Najwyższy przyjmuje skargę kasacyjną do rozpoznania, jeżeli w sprawie (1) występuje istotne zagadnienie prawne, (2) istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów, (3) zachodzi nieważność postępowania lub (4) skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona. W związku z tym wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania powinien wskazywać, że zachodzi przynajmniej jedna z okoliczności wymienionych w powołanym przepisie, a jego uzasadnienie zawierać argumenty

świadczące o tym, że rzeczywiście, biorąc pod uwagę sformułowane w ustawie kryteria, istnieje potrzeba rozpoznania skargi przez Sąd Najwyższy.

Wniesiona w sprawie skarga kasacyjna zawiera wniosek o przyjęcie jej do rozpoznania uzasadniony w ten sposób, że skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona (art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c.). Nie można jednak uznać, że skarżący wykazał istnienie przesłanki przyjęcia skargi do rozpoznania określonej w art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c.

Przesłanka oczywistej zasadności skargi kasacyjnej (art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c.) spełniona jest wówczas, gdy zachodzi niewątpliwa, widoczna na pierwszy rzut oka, tj. bez konieczności głębszej analizy, sprzeczność orzeczenia z przepisami prawa nie podlegającymi różnej wykładni (por. m.in. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 8 marca 2002 r., I PKN 341/01, OSNP 2004 nr 6, poz. 100; z dnia 10 stycznia 2003 r., V CZ 187/02, OSNC 2004 nr 3, poz. 49). Musi być zatem oczywiste, że ma miejsce kwalifikowana postać naruszenia prawa, zauważalna *prima facie* przy wykorzystaniu podstawowej wiedzy prawniczej, która przesądza o wadliwości zaskarżonego orzeczenia w stopniu nakazującym uwzględnienie skargi (por. m.in. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 24 lutego 2012 r., II CSK 225/11, niepubl.; z dnia 23 listopada 2011 r., III PK 44/11, niepubl.). Powołanie się na przesłankę zawartą w art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c. zobowiązuje przy tym skarżącego do przedstawienia wyводу prawnego, uzasadniającego jego pogląd, że skarga jest oczywiście uzasadniona, przy czym, o ile dla uwzględnienia skargi kasacyjnej wystarczy, że jej podstawa jest usprawiedliwiona, to dla jej przyjęcia do rozpoznania konieczne jest wykazanie kwalifikowanej postaci naruszenia przepisów prawa materialnego lub procesowego polegającej na jego oczywistości, widocznej *prima facie*, przy wykorzystaniu podstawowej wiedzy prawniczej (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 16 września 2003 r., IV CZ 100/03, LEX nr 82274).

Nie można jednak uznać, że skarżący w niniejszej sprawie wykazał, aby skarga kasacyjna była oczywiście uzasadniona. W pierwszej kolejności należy zauważyć, że prawdą jest, że wyrok Sądu drugiej instancji nie zawiera szczegółowego odwołania się do wszystkich dowodów przeprowadzonych w sprawie, jednak powszechnie przyjmuje się, że art. 382 k.p.c. ma charakter ogólnej

dyrektywy określającej istotę postępowania apelacyjnego jako kontynuację merytorycznego rozpoznania sprawy. Może zatem stanowić usprawiedliwioną podstawę skargi kasacyjnej, jeżeli skarżący wykaże, że sąd drugiej instancji bezpodstawnie pominął część zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz że uchybienie to mogło mieć wpływ na wynik sprawy (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 8 listopada 2017 r., III UK 244/16, LEX nr 2428259). W niniejszej sprawie skarżący nie wykazał, aby Sąd Apelacyjny pominął część zebranego w sprawie materiału dowodowego, co mogłoby mieć wpływ na wynik sprawy, bowiem samo wyjaśnienie przez ubezpieczonego powodów rozbieżności w jego zeznaniach nie podważa jeszcze oceny Sądu drugiej instancji, że zeznania te były niewiarygodne, zaznaczyć przy tym należy, że nie jest kompetencją Sądu Najwyższego rozpoznawanie zarzutów dotyczących oceny materiału dowodowego dokonanej przez sądy *meriti*.

Również zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. nie świadczy o oczywistej zasadności skargi kasacyjnej. Skuteczne podniesienie zarzutu naruszenia art. 328 § 2 w związku z art. 391 § 1 k.p.c. wymaga wykazania przez skarżącego, że uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego nie zawiera wszystkich koniecznych elementów lub dotknięte jest podstawowymi brakami, które uniemożliwiają kontrolę kasacyjną. Chodzi o sytuację, gdy treść uzasadnienia orzeczenia uniemożliwia całkowicie dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania orzeczenia (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 7 czerwca 2018 r., II UK 181/17, LEX nr 2510203). Uzasadnienie zaskarżonego wyroku pozwala natomiast na dokonanie jego kontroli kasacyjnej, bowiem zawiera wskazanie, jakie dowody zostały przez Sąd drugiej instancji ocenione odmiennie, niż przez Sąd Okręgowy, jak również wskazuje na podstawę prawną i argumenty przemawiające za wydanym rozstrzygnięciem.

Następnie należy wskazać, że zawarty w przepisie art. 378 § 1 k.p.c. zwrot „sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji” należy rozumieć jako granice, w których sąd drugiej instancji powinien rozpoznać sprawę. To nie tylko treść zarzutów, wniosków i granice zaskarżenia, lecz granice kognicji tego sądu. Apelacja jako środek odwoławczy od orzeczeń sądu pierwszej instancji rozstrzygających sprawę co do istoty, została ukształtowana w k.p.c. jako apelacja

pełna, w następstwie której sąd drugiej instancji rozpatruje sprawę ponownie, czyli w zasadzie w sposób nieograniczony. Postępowanie zainicjowane apelacją ma rozpoznawczy charakter, stanowi dalszy ciąg postępowania przeprowadzonego w pierwszej instancji, które powinno doprowadzić do naprawienia wszystkich błędów sądu pierwszej instancji, ewentualnie także błędów stron (zob. przywoływany już wyrok Sądu Najwyższego z 7 czerwca 2018 r., II UK 181/17, LEX nr 2510203). Sąd Apelacyjny w niniejszej sprawie rozpoznał sprawę w granicach kognicji sądu odwoławczego, w dodatku wskazać należy, że organ rentowy wprost zarzucał w apelacji sprzeczność istotnych ustaleń faktycznych z zebrany materiał dowodowy, więc oczywistym było, że Sąd Apelacyjny musiał dokonać oceny zarówno ustaleń faktycznych dokonanych przez Sąd pierwszej instancji, jak i materiału dowodowego, w wyniku oceny którego ustalenia te zostały dokonane.

Nie sposób również uznać, że zarzut naruszenia art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy o emeryturach i rentach z FUS przemawia za oczywistą zasadnością skargi kasacyjnej, Sąd Apelacyjny wcale nie dokonał prawotwórczej wykładni tego przepisu. Sąd drugiej instancji nie wskazał nigdzie, że do zaliczenia okresu pracy w gospodarstwie rolnym konieczny jest określony areal tegoż gospodarstwa oraz nie sformułował przesłanki negatywnej wykluczającej z kręgu osób mogących zaliczyć pracę w gospodarstwie do stażu ubezpieczeniowego, osób uczących się w szkołach zawodowych położonych w miejscowości innej niż miejsce zamieszkania. W utrwalonym orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjęto, że przesłankę zaliczenia do okresów składkowych okresów pracy w gospodarstwie rolnym stanowi wykonywanie takiej pracy w wymiarze odpowiadającym co najmniej połowie pełnego wymiaru czasu pracy. Wypada również stwierdzić, że praca ta ma mieć charakter ciągły, co oznacza nastawienie ubezpieczonego na stałe świadczenie pracy w gospodarstwie rolnym (gotowość do jej świadczenia, dyspozycyjność) i odpowiadającą temu nastawieniu niezmienną możliwość skorzystania z jego pracy przez rolnika. Dlatego też negatywną przesłanką w omawianym zakresie staje się doraźna pomoc w wykonywaniu typowych obowiązków domowych, czy wykonywanie w gospodarstwie rolnym prac o charakterze dorywczym, okazjonalnie i w wymiarze niższym od połowy pełnego wymiaru czasu pracy. Przepis art. 10 ust. 1 pkt 3 u.e.r.f.u.s. nie jest bowiem wyraźnie adresowany do

osób objętych ubezpieczeniem społecznym z tytułu pracy w gospodarstwie rolnym (domowników) ani do osób zatrudnionych w gospodarstwie rolnym na podstawie umowy o pracę (pracowników); reguluje kwestie stażu emerytalnego wymaganego od ubezpieczonych innych niż rolnicy. Prawidłowa wykładnia art. 10 ust. 1 pkt 3 u.e.r.f.u.s. wymaga zatem gotowości (dyspozycyjności) do wykonywania pracy we wskazanym wyżej rozumieniu (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 16 czerwca 2016 r., III UK 172/15, LEX nr 2114500; wyrok Sądu Najwyższego z 7 maja 2015 r., III UK 172/14, LEX nr 1746873). Przy czym przesłanka zaliczenia do okresów składkowych okresu pracy w gospodarstwie rolnym w ilości odpowiadającej co najmniej połowie pełnego wymiaru czasu pracy, wiąże się z poglądem, iż praca ta ma mieć charakter ciągły, co oznacza nastawienie ubezpieczonego na stałe świadczenie pracy w gospodarstwie rolnym (gotowość do jej świadczenia, dyspozycyjność) i odpowiadającą temu nastawieniu niezmienną możliwość skorzystania z jego pracy przez rolnika, a negatywną przesłanką staje się doraźna pomoc w wykonywaniu typowych obowiązków domowych, czy wykonywanie w gospodarstwie rolnym prac o charakterze dorywczym, okazjonalnie i w wymiarze niższym od połowy pełnego wymiaru czasu pracy (por. wyrok Sądu Najwyższego z 18 września 2014 r., I UK 17/14, LEX nr 1538420). Słusznie zatem Sąd Apelacyjny wskazał, że zgodnie z zasadami doświadczenia życiowego, ciężko uznać, że wnioskodawca wykonywał pracę w wymiarze co najmniej połowy pełnego wymiaru czasu pracy na gospodarstwie rolnym o tak niewielkim areale, w którym dodatkowo zamieszkiwały dwie, wieloosobowe rodziny. Jednocześnie jednak Sąd drugiej instancji nie wyłączył kategorycznie małych gospodarstw z zakresu zastosowania wspomnianych przepisów. Podobnie w zakresie okoliczności, że wnioskodawca uczęszczał do szkoły poza miejscem zamieszkania, Sąd odwoławczy ocenił jedynie możliwość pogodzenia nauki w szkole z wykonywaniem pracy w gospodarstwie rolnym w wymiarze nie niższym niż połowa pełnego wymiaru czasu pracy.

Stwierdzając, że nie zachodzą przyczyny przyjęcia skargi, określone w art. 398⁹ § 1 k.p.c., Sąd Najwyższy postanowił zgodnie z art. 398⁹ § 2 k.p.c.